Nr. 201. We Lwowie — Niedziela dnia 19. Sierpnia 1894. **Rok XXXIV.**

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1·50, kwartalnie zł. 4·50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za granicą kwartalnie zł. 7·50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ**, wychodzącą co piątku zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu:** C. Adam (Ciborowski) 38 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19. **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie n. M.;** Hassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.: **w Warszawie;** Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce **10** ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce **50** ct. **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z inicyatywy wystawy.

Lwów d. 18. sierpnia.

Wśród istnej powodzi zjazdów obradujących w obecnej porze w naszym grodzie, otwarty wiec kupców i przemysłowców, który dziś rozpocznie swe obrady, szczególniejsze posiada znaczenie. Nie tylko kongres ów ma przedstawiać dowód solidarności, żywotności i dbałości o honor naszego przemysłowego i handlowego zawodu, lecz dla każdego Polaka tam cenniejszemi są jego obrady, ileże właśnie z tego grona wyszła myśl pierwsza urządzenia wystawy.

Zaszczyt powzięcia inicyatywy w tej doniosłej sprawie przypada w udziale zarządowi krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców, który już w dniu 22. września 1891 roku postanowił poczynić wszelkie kroki przygotowawcze, by projektowana na rok 1897 wystawa mogła się odbyć już w roku bieżącym. Na zdanie członków zarządu prócz ściśle ekonomicznych względów, każących jąć się wszelkich środków, celem rozruszania w kraju ducha przedsiębiorczego i wskazania naszemu przemysłowi nowych dróg i kierunków, wpłynęła też niezawodnie w pierwszym rzędzie pobudka patryotyczna uczczenia w godny sposób pamiątki setnej rocznicy racławickiego zwycięztwa. Tą wzniosłą powodowani myślą kierownicy towarzystwa kupców i przemysłowców opracowali obszerny projekt przyszłej wystawy dający się streścić w następujących głównych punktach:

1. Wystawa krajowa odbyć się ma we Lwowie w roku 1894 i trwać będzie przez cztery miesiące, mianowicie od pierwszego czerwca do pierwszego października t. r.

2. Jako najgodniejsze miejsce pod wystawę przedstawia się park Kilińskiego z torem wyścigowym.

3. Wystawa ma być ściśle krajową; dopuszczeni jednak będą rodacy z Poznańskiego i Królestwa.

4. Wystawa nasza przedstawiać powinna w całej pełni obraz społecznego, ekonomicznego i umysłowego życia, tudzież stosunków krajowych.

Zarząd przyjął w zasadzie powyższy projekt, a do dalszych obrad nad sprawą wystawy zaprosił był świeżo zawiązane galicyjskie akcyjne towarzystwo handlowe, które wysłało jako delegatów Jana Bertemiliana Brajera i dra Zdzisława Marchwickiego. Zaproszono też do udziału zasłużonego wielce Włodzimierza Dzieduszyckiego. Gdy sprawa wystawy przyszła w dniu 29. marca 1892 roku pod obrady walnego zgromadzenia krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, uchwalono jednogłośnie z aplauzem polecić zarządowi towarzystwa, „aby dołożył wszelkich starań, by wystawa w roku 1894 przyszła do skutku“.

Gdy następnie inicyatorowie zwołali na dzień 29. czerwca 1892 wiec w sprawie wystawy, przybyło nań tylu przedstawicieli różnych zawodów z całego kraju i z takim zapałem przyjęli myśl urządzenia wystawy krajowej w r. 1894, że przewodniczący temu wiecowi książę Adam Sapieha znalazł się w miłem położeniu skonstatowania, że jednomyślnie zgodzili się wszyscy zgromadzeni na przyspieszenie wystawy i urządzenie jej w roku 1894 Rozpoczęta następnie subskrypcya na cele wystawy na fundusz zakładowy i gwarancyjny, poczęła dość szybko wpływać a cesarz Franciszek Józef I. z szczerą gotowością przyjął zaproszenie na protektora wystawy. Wkrótce ukonstytuował się główny, tudzież wykonawczy komitet wystawowy pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy, a dyrekcya wystawy spoczęła w ręku dr. Zdzisława Marchwickiego, wiceprezydenta miasta Lwowa. Z energią i zapałem w pracy doprowadzono dzieło do końca.

Jeżeli uznanie wyraża kraj tym, którzy z całą usilnością pracowali około pomyślnego doprowadzenia wystawy do skutku, to w każdym razie słowa pamięci należy się tym, którzy pierwsi myśl urządzenia wystawy podnieśli. Myśl owa zrodziła się w gronie skromnych pracowników w zawodzie kupieckim i przemysłowym.

Dziś przybywających do Lwowa — **witamy serdecznem: Szczęść Boże!**

Najpilniejsza kwestya agrarna.

Lwów d. 18. sierpnia.

Stałe i szybkie spadanie cen zbożowych — jak to przed kilku dniami wykazaliśmy w zestawieniu cen zboża w ciągu ostatniego 25-lecia — stanowi obecnie wypadek, który dla kraju rolniczego, jakim jest Galicya, ma pierwszorzędną doniosłość. W bilansie dochodów całej ludności rolniczej Galicyi, tak znaczna obniżka cen zboża, na jaką teraz zanosi się — nie licząc już nawet ubytku w wydatności żniw z powodu słot w okresie kwitnienia zbóż, przedstawia się w poważnej sumie około 100, wyraźnie s t u m i l i o n ó w zł., zmniejszonej intraty rolnej.

Większy lub mniejszy urodzaj w kraju ma zresztą w teraźniejszych czasach tylko lokalne znaczenie, gdyż ceny zboża regulują się obecnie według konjunktur, obejmujących obie półkule świata. A właśnie olbrzymie spotęgowanie produkcyi zboża w Ameryce, w Australii, w Indyach, niesłychane urodzaje w Rosyi, i obniżenie kosztów transportu zboża dotąd niepraktykowane, otwierają teraz całą Europę środkową napływowi zboża stepowego po cenach, z któremi tutejsze rolnictwo absolutnie konkurencyi wytrzymać nie może. Zniżka cen zboża będzie też znaczną i stałą, bo powody jej jak widzimy nie zależą bynajmniej od corocznej aury. Sytuacya zaś galicyjskiego handlu zbożowego specyalnie jest o tyle nawet gorszą jeszcze, iż kraj nasz jest w pierwszej linii narażony na zalew zbożem rosyjskiem i rumuńskiem, a najnowsze traktaty w interesie przemysłu wiedeńskiego i czeskiego szeroko otwierają granice państwa dla tamtejszych płodów rolnych. Z drugiej zaś strony, t. j. od południa napiera na nas zwycięzko młynarstwo węgierskie ze swojemi produktami — a że tam przemysł młynarski doznaje najtroskliwszej opieki ze strony państwa, dlatego znakomicie ma ułatwioną konkurencyą, z naszem młynarstwem, ciężko przez fiskus gnębionem.

I tak od lat kilkunastu ciężko boryka się nasze rolnictwo z ustawicznem spadaniem cen ziemiopłodów. Jeżeli od czasu do czasu poprawią się ceny cokolwiek, to niebawem spadają znowu — a teraz dochodzi zniżka cen zboża do niebywałych granic, bez najmniejszych widoków poprawy.

Czyż to wszystko nie zmusza nasze koła rolnicze do poważnego zastanowienia się nad kwestyą, a ż a l i n i e w y p a d a ł o b y s t a n o w c z o z m i e n i ć c a ł y s y s t e m g o s p o d a r c z y i z p r o d u k c y i z i a r n a, t a k l i c h o d z i ś o p ł a c a j ą c e j s i ę, z w r ó c i ć s i ę d o i n n y c h, i n t r a t n i e j s z y c h i p e w n i e j s z y c h g a ł ę z i g o s p o d a r c z y c h? Nasze Towarzystwo gospodarcze, które w tym roku odbyć ma uroczyste jubileuszowe zgromadzenie, po pięćdziesięcioletnim pełnym zasług okresie prac około rozwoju rolnictwa, zajmie się niewątpliwie tą tak niezmiernie doniosłą kwestyą agrarną, i hasło, jakie wyjdzie z tak poważnego zgromadzenia, z pewnością nie przeminie w kraju bez echa.

Dalecy jesteśmy od tego, ażebyśmy chcieli przesądzać fachowe uchwały rolników samych, jakie w tej materyi zapaść mogą. Czy wydanem będzie hasło ku rozwinięciu hodowli bydła w miejsce nadmiernego poświęcania pracy i zasobów ziemian naszych niewdzięcznej produkcyi ziarna? Czy wreszcie uznaną zostanie potrzeba zwrócenia się ku przemysłowi, a w pierwszym rzędzie do cukrownictwa itp.? — są to rzeczy, o których rozprawiać nie chcemy. My spełniamy nasz obowiązek, gdy zwracamy uwagę kół interesowanych na poważne przesilenie, grożące naszemu rolnictwu — przesilenie bynajmniej nie przemijające, nie chwilowe, do którego zażegnania potrzeba też użyć odpowiednich środków — a więc środków także nie chwilowych, ale obmyślonych z szerokim poglądem i na dalszą metę.

Metoda chowania głowy pod skrzydła nie uchyli z pewnością owego niebezpieczeństwa, w jakiem obecnie rolnictwo nasze znajduje się. Niebezpieczeństwu temu z męską determinacyą spojrzeć potrzeba w oczy i spokojnie a rozważnie zabrać się do jego zwalczania — d o k ą d j e s z c z e **my** j e s t e ś m y p a n a m i s y t u a c y i!...

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 18. sierpnia.

(*Narodni Listy* i toast księcia Czartoryskiego. — Dzisiejsza narada ministeryalna. — Rekruci polscy w niemieckich pułkach, załogujących w dzielnicach polskich. — Mianowanie Maleszewskiego dyrektorem kancelaryi nadwornej rosyjskiego ministerstwa skarbu.)

Narodni Listy stanowczo nie mają szczęścia do znanego toastu ks. **C z a r t o r y s k i e g o**, wygłoszonego w czasie uczty, danej we Lwowie dla Szlązaków, a streszczającego się w tym sensie, iż Polacy na niemiecki *Drang nach Osten* odpowiedzieć powinni podobną tendencyą na zachód. W środowym numerze organ młodoczeski był tym toastem zachwycony. „Książę Czartoryski — słowa *Narodnich Listów* — jako prawdziwy karmazyn nie uląkł się powszedniego, krótkowidzącego teroryzmu, i zaznaczył jasno i wyraźnie słabe strony przeszłej i obecnej polityki polskiej. Krótko mówiąc: przemówił on i wygłosił nowe hasło, które, daj Boże, stanie się punktem krystalizacyjnym nowej, bardziej słowiańskiej polityki wśród Polaków galicyjskich.“

Pogodny ten pogląd nie był wszakże długotrwałym, gdyż już w dwadzieścia cztery godzin później oświadczyły *Narodni Listy*, że napór Polaków na zachód, wzmiankowany przez księcia Czartoryskiego, nie jest niczem innem, jak zamachem na Czechów.

Tak więc w środę toast Czartoryskiego był „nowem hasłem, które przy pomocy Bożej miało się stać punktem krystalizującym polityki słowiańskiej wśród Polaków“, zaś w czwartek stał się „zamachem, wymierzonym przeciw Czechom“.

Nie ma to jak konsekwencya!

Jak zwykle, tak i w tym roku odbyć się ma dziś, 18. bm., kiedy wszyscy ministrowie są zgromadzeni w stolicy, **r a d a m i n i s t e r y a l n a**. Wedle zapowiedzi pism wiedeńskich ma być na niej poruszonych wiele kwestyj ważnych, wśród których na pierwszem miejscu ma być sprawa zniesienia stanu wyjątkowego w Pradze. Stan wyjątkowy w Pradze został zaprowadzony w dniu 12. września 1893 roku, równocześnie z zawieszeniem działalności sądów przysięgłych w sądowym okręgu praskim. To ostatnie zarządzenie traci moc prawną samo przez się już w d. 12. września b. r. w myśl ustawy z r. 1873. Co do zarządzeń wyjątkowych, zawierających artykuły 12. i 13 ustaw zasadniczych, musi rząd orzec, czy takowe są uzasadnione wobec przywrócenia działalności sądów przysięgłych w Pradze, oraz czy istnieją przyczyny, które wywołały ową suspenzyę.

Dzienniki berlińskie zajmują się postanowieniem władzy wojskowej co do pozostawienia tylko 5 procent **r e k r u t ó w p o l s k i c h** w obrębie V. korpusu w pułkach załogujących w dzielnicach polskich, reszta rekrutów polskich ma być w przyszłości umieszczaną w pułkach czysto niemieckich. Z czasu panowania więc „nowego“ kursu antipolskie recepty Bismarka zachowały w całej pełni swój walor. Załoga polska wynosi około 9000 żołnierzy, w tej liczbie roczny kontyngent wynosi 4000, od tego zaś 5 pro wynosi 200. Władza wojskowa uznała za stosowne 5 prc. rekrutów polskich pozostawić w polskich dzielnicach, aby „w r a z i e m o b i l i z a c y i mogła rozporządzać dostateczną liczbą podoficerów narodowości polskiej“. Naturalnie w prasie polakożerczej wywołało to rozporządzenie władzy wojskowej żywe zadowolenie, rozwiało ono bowiem ciężką jej obawę, że w dzielnicach polskich stać będzie załogą znaczniejszy procent żołnierzy narodowości polskiej. *Geselliger* z radości zaciera ręce i powiada: „Polaków spotkał gorzki zawód, a Niemcom oszczędzono rozgoryczenia“.

P. Bolesław **M a l e s z e w s k i**, jeden z wyższych urzędników zarządu Towarzystwa dróg południowo zachodnich, został mianowany **d y r e k t o r e m** t. zw. **k a n c e l a r y i k r e d y t o w e j** rosyjskiego ministerstwa skarbu. W pewnych kołach, a zwłaszcza w kołach polskich, nominacya ta sprawiła sensacyę, niczego jednak nie dowodzi i nic nie zapowiada. Srogo zawiodą się ci, pisze petersburski korespondent *Dz. Pozn.*, którzy na niej budują chociażby najmniejsze nadzieje. Pan Bolesław Maleszewski z racyi swojego urzędowania na drogach południowo-zachodnich był w ciągłych stosunkach z ministerstwem finansów, osobiście zaś panu Wittemu, obecnemu ministrowi finansów, znanym jest od lat wielu, bo jeszcze wówczas, kiedy p. Witte zajmował skromną posadę przy tych samych drogach południowo-zachodnich. Pan Maleszewski nadto zarekomendował się jak najlepiej nie tylko jako zarządzający sprawami kancelaryi zarządów ówczesnej drogi kijowsko-brzeskiej, a później jako naczelnik kontroli dróg południowo-zachodnich, które z drogi kijowsko-brzeskiej wyrosły, ale znanym jest jako twórca całego dzieła, podającego zasadę urządzenia kas emerytalnych. Panu Wittemu potrzebny jest człowiek zdolny i wykształcony na stanowisku dyrektora kancelaryi kredytowej, która nosi nawet nazwę „szczególnej“ czy „specyalnej“, jeśli więc wybór jego padł na p. Maleszewskiego, a nie na kogo innego, to jedynie dlatego, że jakiegoś Iwanowa czy Petrowa w tej chwili dokoła siebie nie widzi. P. Witte zresztą i coś innego ma na względzie: idzie mu o posiadanie urzędnika, któryby nie chciał i nie mógł wyzyskiwać sytuacyi, któryby nie piął się do wyższych rang i nie aspirował do wyższego jeszcze stanowiska.

P. Witte zbyt jest mądry i zręczny ażeby nie dojrzał tych wszystkich zalet zogniskowanych niejako w osobie p. Maleszewskiego. Jako Polak, a więc z pod prawa wyjęty, p. Maleszewski doznał już wiele, bardzo wiele; jako tylko radca stanu tymczasem, p. Maleszewski może aspirować do rang następujących: rzeczywistego radcy stanu, radcy tajnego i rzeczywistego radcy tajnego, a coś z tego nawet jako Polak otrzymać może; jako kawaler orderów p. Maleszewski posiada ich tak mało, że i temi, gdyby mu na tem zależało, z pewnością ozdobiać go będą. Nareszcie stanowisko, jakie mu obecnie powierzono, jak dla Polaka jest tak wielkie, że nawet marzyć nie może o większem. A za to wszystko p. Witte zyskuje znakomitego pracownika, wysoce uzdolnionego, którego pracą i jej owocami p. minister nie omieszka się szczycić gdzie należy. Nominacya ta takie tylko ma podstawy i znaczenie.

Anarchiści berlińscy.

Lwów d. 18. sierpnia.

W angielskiej Izbie posłów oświadczył onegdaj minister spraw wewnętrznych Asquith, że politykę rządu wobec anarchistów dokładnie już wyłuszczył przed miesiącem lord Rosebery tj. że istniejące ustawy z energią i taktem stosowane wystarczą do ubezpieczenia pokoju w kraju i do spełnienia obowiązków wobec zagranicy. Podobnie z pewną dumą pisma niemieckie wolnomyślne i półurzędowe oświadczały do niedawna, że niechaj sobie Hiszpani, Włosi, Francuzi tworzą nowe ustawy przeciw anarchistom i starają się o międzynarodową akcyę przeciw nim, Niemcy zaś takich ustaw nie potrzebują i do takiej akcyi międzynarodowej nie przystąpią; wystarczą im bowiem istniejące ustawy, a co do akcyi międzynarodowej wystarczy znoszenie się organów policyi odnośnych krajów.

Rychło jednakowoż ustąpiła ta duma. W organach półurzędowych i konserwatywnych zaczęto przebąkiwać i domagać się ograniczenia pruskiej ustawy o wolności stowarzyszania się i zgromadzania, jakkolwiek ona z reakcyjnej doby Manteuffla pochodzi. Organa wolnomyślne i katolickie wystąpiły przeciw tym zapędom, które wprowadzone w życie, mogłyby ewentualnie zostać stosowane nietylko przeciw anarchizmowi i czerwonemu socyalizmowi. Ale jak się z anarchistów przeszło do socyalnej demokracyi i tak też ostatniemi dniami z reformy wspomnianej ustawy przechodzi się do żądania dalszych jeszcze ograniczeń.

Wyszła w Berlinie broszura pod n.: „Na krawędzi przepaści“, widocznie półurzędowa, skoro ją w lot pochwyciła *Nordd. Allg. Ztg.* i przytacza z niej długie ustępy, kładąc nacisk na mówiący, że nie da się rady demokracyi socyalnej bez głębokich reform całego odnośnego ustawodawstwa i że wkrótce siła faktów zmusi rząd do tego. Tak więc broszura, a za nią *Nordd. Allg. Ztg.* proponuje:

1) Należy gruntownie przetrutynować ustawę prasową, aby zuchwałość

2

Szara Oślica.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

IV.

Albert wraz z doktorem rzucili się na ratunek, aby ją podnieść. Młoda dziewczyna była jakby bez życia.

— Zaniesiemy ją do tamtego pokoju — rzekł doktor.

— Do pokoju umarłej.

— Tak jest, tu nie ma nawet miejsca, aby ją wygodnie położyć.

Wzięli młodą dziewczynę na ręce i zanieśli do drugiego pokoju. Albert zasunął firanki łóżka, na którem leżała umarła, doktór wyszukał orzeźwiającego płynu, aby natrzeć skronie Michaliny; trwało to dosyć długo, nareszcie zaczęła oddychać.

— Chwała Bogu! — zawołał lekarz.

Młoda dziewczyna otworzyła oczy. Wzrok jej był nieprzytomny, przestraszony... Zdawała się nie poznawać ani doktora ani Alberta.

— Nie bój się, to my — rzekł Albert.

— Pani nas nie poznajesz — rzekł łagodnie lekarz.

Młoda dziewczyna patrzyła zrazu jakby chciała sobie coś przypomnieć, a potem nagle się zerwała i dziwny jęk wydobył się z jej piersi...

— Tak, przypominam sobie... — szepnęła i rzuciła się naprzód...

Albert i doktor chcieli ją wstrzymać.

— Puśćcie mnie, — zawołała — puście, babka powie czy jestem winną, ona mnie obroni!

Doktor chciał ją uspokoić.

— Nikt panią nie obwinia droga panno Michalino...

— Tak obwiniają mnie, bo ja tylko czuwałam przy niej, mnie obwiniają.

Wyrwała się z rąk jego, przyskoczyła do łóżka, odsunęła gwałtownie firanki, wołając:

— Wstań babko! — mówiła jakby nieprzytomna — obwiniają mnie, która cię tak kochałam. Powiedz czy to prawda, powiedz!

Uroczyste panowało milczenie. Lekarz ze wzruszenia, nie wiedział co mówić a Albert spoglądał na oblicze zmarłej.

Nagle Albert odskoczył kilka kroków, krzyknąwszy przeraźliwie.

Lekarz zwrócił się z wielkiem zdziwieniem ku niemu. Młody człowiek ręką wskazywał na umarłą.

— Ruszyła się — zawołał — nie widzieliście?

Lekarz zrobił ruch zaprzeczenia ramionami.

— Uspokój się pan... — umarli nie wstają.

— Ale ja wam mówię, że się ruszyła — rzekł Albert.

Doktór pokiwał głową i wziął za rękę młodego człowieka:

— Uspokój się pan, weź kuzynkę i chodźme ztąd...

— Jakże to głupie — rzekł Albert — Michalina przestrasza mnie swoimi krzykami i płaczem.

Wziął kuzynkę za rękę.

— Chodźmy.

Młoda dziewczyna stała jak głaz... i jej wydawało się, że babka podniosła rękę i wskazywała.. na Alberta.

Popatrzyła na niego, krzyknęła i rzuciła się na kolana, nie mówiąc ani słowa.

— Zostawmy ją — rzekł lekarz — może się uspokoi gdy będzie samą.

Wyszedł z Albertem.

— Co pan zrobisz? — rzekł tenże zwracając się do doktora.

— Jak panu mówiłem... moim obowiązkiem zawiadomić prokuratoryę o tej zbrodni...

Spojrzał dziwnym wzrokiem na młodego człowieka i wyszedł, by uniknąć dalszej rozmowy.

Albert stał chwilę na tem samem miejscu, jak przybity... Wreszcie wyprostował się.

— Obronię się — rzekł sam do siebie. — Wszystko jest tylko przeciwko niej!

V.

Kilka dni przed tem odbyła się w tym samym pokoju wzruszająca scena. Babka żyła jeszcze, ale czuła się coraz bardziej osłabioną, i miała przeczucie, że żyć długo nie będzie.

Michalina prawie nie opuszczała jej pokoju; smutek ogarnął jej serce, a oczy łzy napełniły.

Chora mówiła rzadko i tak słabym głosem, że ledwo ją można było usłyszeć. Dni kilka jednak przed śmiercią odzyskawszy trochę siły, zawołała Michalinę blisko siebie i rzekła:

— Czy nie masz mnie o co prosić, nim pójdę na tamten świat?

— Prosić? o co?

— Tak, czy nie masz jakiego życzenia?

— Mojem jedynem życzeniem jest, byś ty była zdrowa, droga babciu.

— To już na nic, moje dziecko, nie myśl o tem.

W oczach Michaliny łzy się zakręciły.

— Nie płacz... to mi robi przykrość, posłuchaj raczej, co ci powiem.

Staruszka uśmiechnęła się łagodnie i mówiła dalej:

— Nie powinnaś niczego przedemną ukrywać, bo za dni kilka będę już na tamtym świecie.

Nigdy nic przed babcią nie ukrywam.

— Nigdy jednak mi nie mówiłaś o swej miłości.

— O mej miłości?

— Tak, odgadłam to dawno. Takie rzeczy nie ukrywają się przed kochającą babką.

— Przysięgam ci babciu...

— Że nie kochasz nikogo.... tylko mnie?...

— Nie mam nikogo tylko ciebie...

— A Andrzej?

Dziewczę się zaczerwieniło.

— Andrzej?

— Tak, Andrzej... Czy nigdy o nim nie myślisz, nie przypominasz sobie tych letnich spacerów nad brzegiem rzeki, gdy jeszcze ja byłam zdrową... To przystojny chłopiec, poczciwy i kocha cię...

Michaliny oczy zajaśniały radością.

— Kocha mnie?

— Tak jest.

— Czy ci mówił babciu?

— Pisał nawet o tem do mnie, moje dziecko — rzekła babka z uśmiechem. — Pisał, oświadczając, że ma zamiar starać się o ciebie. Nie odpowiedziałam mu dotąd, nie chcąc bez ciebie o twoim losie postanawiać. Teraz zapytuję cię co mam zrobić?

— Ja teraz nie myślę o małżeństwie — odrzekła Michalina.

— Ale trzeba myśleć.

— Jak babcia będzie zdrowszą.

— Ale ja, moje dziecko, już nie będę zdrową, a chcę, byś była szczęśliwą przed moją śmiercią, więc już mu odpowiedziałam.

— Odpowiedziałaś babciu?...

— Że może przychodzić i że pragnęłabym was przed śmiercią pobłogosławić. Czy gniewasz się za to?

Michalina gorąco ucałowała rękę babki i rozpłakała się. Poczciwa staruszka czuła się szczęśliwą w tej chwili, podniosła swą słabą ręką głowę Michaliny i pocałowawszy ją w czoło, rzekła:

— Więc kochasz go mała hipokrytko?

— Tak babciu — odpowiedziała cichym głosem.

— Dawno już?

— Od lata.

— I nic mi o tem nie mówiłaś?

— Bo nie wiedziałam, że i on mnie kocha, on jest majętny...

— A ty?

— Ja nie mam nic...

Babka uśmiechnęła się tajemniczo.

— A zatem — rzekła — zadowoloną jesteś z mojej odpowiedzi?

Dziewczę uśmiechnęło się tylko przez łzy.

W tej chwili drzwi się otworzyły i weszła cicho służąca.

— Co się stało! — zapytała Michalina.

— Przyszedł jakiś pan, który chce mówić ze starszą panią — oto bilet.

Michalina wzięła wizytową kartkę i zaczerwieniła się.

— To on? — szepnęła chora.

Michalina potwierdziła.

— Co mu powiedzieć — spytała służąca.

— By wszedł — rozkazała babka.

Michalina trochę zmięszana ale uradowana schowała się za firanki.

VI.

Andrzej z obawą zatrzymał się przy drzwiach.

Zapanowało przez chwil kilka kłopotliwe milczenie. Babkę zdawało się to cieszyć.

— Michalino — rzekła osłabionym głosem — wyjdź zobaczyć czy Rozalia przygotowała mi lekarstwo?

— Dobrze babciu.

Młoda dziewczyna wybiegła a Andrzej pogonił za nią wzrokiem zakochanego.

— Zbliż się Andrzeju — szepnęła babka, bo nie mogę mówić głośniej.

Młody człowiek siadł przy łóżku.

— Wiesz, że Michalina jest ci wzajemną?

Oh! jakież to dla mnie szczęście! ale nigdy sama mi tego nie powiedziała.

— Bo nigdy jej o to nie pytałeś.

— Nie śmiałem.

— Jesteście dzieci Andrzeju... Wiele lat masz?

— Dwadzieścia jeden.

— Dwadzieścia jeden! To lata, w których serce najmocniej uderza... Dwadzieścia jeden lat, powtarzała chora, jakby marząc. Ja także kiedyś miałam dwadzieścia jeden lat. Ale jak to już dawno... a jednak życie takie krótkie... W wieku tym wszystko się odczuwa, wszystko przejmuje radością... Ach, jak to już dawno... Nigdy nie mówiłeś o swem uczuciu Michalinie?

— Nigdy, pani.

— I od lata się kochacie? Prawda, teraz młodzi ludzie więcej mają hipokryzyi. Za moich czasów nie wytrzymaliby, aby nie powiedzieć sobie o tem. Więksi byli zuchy.. A gdy nie śmiano sobie tego wyznać, to choć głośno wzdychano... Wzdychano na zabój... Była to epoka idealizmu i westchnień..

Andrzej spoglądał rozczulony na tę zacną, starą kobietę, tak poczciwą i pełną dobrego humoru, będącą już nad brzegiem grobu.

(C. d. n.)

prasy dalej nie bujała i błogosławieństw wolności prasy złudnemi nie czyniła.

2) Prawo wolności koalizowania się i zgromadzania należy do słusznej zredukować miary, aby wyborna w sobie instytucya nie stała się zgubą ogółu państwa i ludności.

3) Należy oddać pod rewizyę panujące tajne i bezpośrednie prawo wyborcze, a to w tym duchu, iżby na przyszłość tylko rzeczywiście dojrzali, w samoistnych zawodach czynni współobywatele mieli prawo, słowem i uczynkiem współdziałać w zadaniach państwa.

4) Należy mocą ustawy nastręczyć kanclerzowi możliwość, iżby za obrazy zagranicznych naczelników państw i mężów stanu, przez przynależnych Rzeszy niemieckiej w Rzeszy popełniane, oddawać kazał pod sąd i karę tak samo, jak za obrazy niemieckich monarchów i mężów stanu. Tem potrzebniejszą byłaby taka ustawa, ponieważby koniec położyła taktyce socyalno-demokratycznej, która pod płaszczykiem szczwania przeciw powagom zagranicznym, swojskie powagi znieważa i w pogardę podaje.

Daleko więc, bardzo daleko sięgają zamysły konserwatywne i półurzędowe, a oraz znacznej części stronnictwa narodowców liberalnych, bo aż do zniesienia powszechnego prawa głosowania.

Zamysły te uzasadnia *Deutsche Volkswirthschaftliche Corr.* w ten sposób: „Niechaj się społeczeństwo tylko przypatrzy „duchom“, występującym w paryskim procesie 30 anarchistów, a na żywe oczy obaczy skutki **słowa** socyalno-rewolucyjnego, jak się ono w **czyn** zamienia. A te same słowa co dzień słyszymy z ust socyalnej demokracyi, i „duchy“ nadsekwańskie w niczem się nie różnią od tych, które u nas zawodowo trudnią się podżegiwaniem mas. Tylko że niestety w Niemczech ci, przeciw którym zwrócone jest podżegiwanie, za jakiemiś szukają subtelnemi definicyami dla odróżnienia anarchistów od socyalnej demokracyi. A to wyrazy różne, rzecz zaś jest ta sama“.

Fakty, jakich wyglądała wspomniana powyżej broszura, już były w Niemczech, jak np. usiłowane wysadzenie w powietrze pomnika Germanii na Niederwaldzie w obecności cesarza Wilhelma I, dalej zamordowanie radcy policyi Rumpfa w Frankfurcie itp. Nowy zaś zaszedł z Schäwem.

Już pod dniem 15 bm. pisała wolnokonserwatywna *Post* berlińska: „Anarchistyczny zamach rewolwerowy, który w poniedziałek dotknął dwóch urzędników policyi w spełnianiu niebezpiecznej ich służby, może też przecie otworzy oczy poczciwcom optymistom, i postrzegą nareszcie, jakie położenie wytwarza wzrost propagandy wywrotowej, pałającej nieubłaganą nienawiścią do całego nowoczesnego rozwoju państwowego i społecznego. W Niederwaldzie, Frankfurcie itd. Niemcy już kilka dojmujących otrzymały nauczek od spiskowców wywrotowych, a jednakowoż mało stosunkowo zwracały uwagi na niebezpieczeństwo anarchizmu. Takie zapatrywanie mogłoby tem fatalniejsze dla bezpieczeństwa publicznego ściągnąć skutki, ile że wielu anarchistów, którym się w skutek ustaw o anarchistach we Francyi, Włoszech, Szwajcaryi i Stanach Zjednoczonych ziemia pali pod piętami, naszą ojczyznę gotowi zaszczycić swojem przybyciem. Berliński zamach anarchistyczny przekona raz przecie, że manczesterska taktyka dobrodusznego ignorowania może się stać fatalną“.

Tymczasem odkrycia, jakie policya porobiła przy rewizyach u Schäwego i Drägera, a o których nam doniosły telegramy, zwłaszcza o występywaniu anarchisty Schäwego i jego bandy pomiędzy socyalną demokracyą, dodadzą siły wywieszonemu już poprzód hasłu: „Złoczyństwa anarchistyczne wytworzyły położenie, które pozwala zabrać się do zgniecenia socyalnej demokracyi. Nie skorzystać z tej sposobności byłoby ciężkim grzechem niedbalstwa, któryby się srodze dał odczuć“.

KRONIKA.

Raptularz lwowski.

Niedziela dnia 19. sierpnia.

Od godziny 8. rano plac wystawy otwarty dla publiczności.

O godzinie 9. rano nabożeństwo w katedrze rz. k. na pomyślność prac IV. zjazdu kupców i przemysłowców.

O godzinie 11. przedpołudniem posiedzenie uczestników zjazdu w hali koncertowej na wystawie.

O godzinie 5½ popołudniu trzecia tombola na boisku wystawowem.

Widowiska w mieście. Fonograf Edisona (ulica Halicka 10, od godziny 9 rano do godziny 9 wieczorem). — Panorama polska. (Plac Halicki l. 12). Ateny i Stambuł (od godziny 9 rano do godz. 9 wiecz.) — Teatr Skarbkowski: „Kościuszko pod Racławicami“ początek o godzinie 3½ popołudniu wieczorem „Halka“.

Widowiska na wystawie „Bitwa Racławicka“ (panorama) otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem (wstęp 50 ct.). — Wystawa obrazów i starożytności w pałacu sztuki. — Manzoleum Matejkowskie. (Wstęp 30 ct.) — „Wieliczka“ Piotra Stachiewicza (Wstęp 15 ct). — Akwaryum. — Fontanna świetlna od g. 9 wiecz. — Kolej napowietrzna. — Kolej naftowa — Fonograf Edisona. — Przedstawienia marzyńskie w Salonie Polsko-Amerykańskim. (Wstęp na wystawę do godziny piątej popołudniu 50 ct. Od godziny piątej 35 ct.. Kto kupuje los wystawowy za 1 zł. ma na plac wystawy wstęp bezpłatny.)

Przewodnik po Lwowie: Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich l. 2.), otwarty codziennie od 10 rano do 1 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 10 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), otwarte codzien. z wyjątkiem czwartków od g. 10 rano do 3 popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie od g. 9 — 8 z południa. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godziny 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka zamknięta. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja l. 5) otwarta w środę i w sobotę od g. 11 — 1. — Archiwum aktów grodzkich, (gmach Bernardyński), otwarte od g. 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano. — Wystawa obrazów i starożytnej porcelany ze zbiorów dra Weigla otwarta w niedziele, wtorki, czwartki, od godziny 12—2 w południe. (Ul. Akademicka l. 22. II p.) —

Lwów dnia 18. sierpnia.

Zapiski osobiste. Do Wiednia powrócili ministrowie Jaworski i Madeyski. — X. biskup Likowski, o którego zasłabnięciu w Zakopanem, donieśliśmy, ma się znacznie lepiej. Przebieg zapalenia płuc jest normalny.

Dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent Rady szkolnej kraj wyjechał na kilkunastodniowy pobyt za granicę.

Dyr. teatru Z. Przybylski wyjechał na tydzień do Zakopanego.

P. Tadeusz Popiel, zaszczytnie znany artysta-malarz przybył z Zakopanego do Lwowa, wezwany przez komitet obywatelski do dekoracyi gmachu sejmowego i innych na przyjęcie cesarza.

Dr. **Widman**, prymaryusz szpitala i radca sanitarny, powrócił z Krynicy do Lwowa.

Ślub Dnia 25 bm. odbędzie się w kościele św. Magdaleny o godz. 12 w południe ślub p. Antoniego Popiela, utalentowanego artysty-rzeźbiarza z panną Maryą Marconiówną, córką Leonarda Marconiego, profesora politechniki i Józefy z Faleńskich.

Dnia 30. bm. odbędzie się w Zawadce pod Kałuszem ślub panny Józefy Komornickiej, córki pp. Stanisława Komornickiego, prezesa kałuskiej Rady powiatowej i Heleny ze Słoneckich, z p. Franciszkiem Podlewskim.

Ze sfer adwokackich. Dr. Julian Kmicikiewicz, wpisany został na listę adwokatów w okręgu sądu obwodowego w Samborze, i osiedla się w Drohobyczu.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Bóbrce, z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 27. września br.

Z placu wystawy. Nie bardzo gwarno, ale rozkosznie było wczoraj na placu wystawy. Pogoda sprzyjała w całej pełni a gorąco nie doskwierało, to też nie brakło gości na wzgórzu stryjskiem, przezwanem świeżo „polską Szwajcaryą“.

Widzieliśmy jeszcze wczoraj na placu uczestników wycieczki z bobreckiego powiatu, która dopiero wieczorem opuściła Lwów. Dziećmi z Bóbrki zajęła się pani Łomnicka i przygotowała im obiad pod cerkiewką, na etnografii. Przybyło także wczoraj na wystawę liczniejsze grono pań z Wiednia, które oprowadzał p. dyrektor Mikolasz.

Na dziś zapowiedziane są wycieczki większe z Sokala i Stanisławowa, nadto wieczorem zebranie uczestników zjazdu kupców i przemysłowców w restauracyi Baczyńskiego.

Program dzisiejszego wieczoru jest niezmiernie interesujący, obejmuje bowiem monstre koncert kapel wojskowych, produkcye wokalne „Lutni“ i wspaniałą iluminacyę placu wystawy różnokolorowemi lampionami.

Wycieczka z Sokala, złożona z 700 osób, przybyła dziś rannym specyalnym pociągiem do Lwowa, staraniem starosty tamtejszego p. Korosteńskiego.

Naszej wystawie poświęca *Fremdenblatt* nader sympatyczną wzmiankę, dotyczącą dzieł sztuki polskiej i starożytności, umieszczonych w pałacu sztuki oraz w mauzoleum matejkowskiem.

Drobiazgi wystawowe. *Das interessante Blatt* podaje w ostatnim numerze wyczerpujący artykuł o pawilonie Andrzeja hr. Potockiego wraz z dużą ilustracyą.

Świat zamieszcza w ostatnim numerze portret jednego z dyrektorów wystawy, pana Mikolasza, oraz wnętrze pawilonu sztuki i wizerunek hali maszyn.

W niedzielę o godz. 7 min. 47 rano przybędzie około 70 uczestników zjazdu kupców z Wielkopolski. Celem powitania uprasza zarząd zjazdu o jak najliczniejsze zebranie się kolegów na dworcu.

Komitet obywatelski obradujący nad przyjęciem cesarza w stolicy, odbył wczoraj posiedzenie w sali ratuszowej.

Niepogoda zawitała do nas. Od świtu deszcz leje obfity a chmury zalegające niebiosa wcale nie ustępują. Odnosi się wrażenie, jakoby nie miała to być jednodniówka.

(G) **Zjazd Kółek rolniczych.** Onegdaj o 6 wieczorem odbyło się drugie posiedzenie komitetu urządzającego zjazd Kółek rolniczych. Przewodniczył prezes komitetu T. Merunowicz. Omawiano bliższe szczegóły przyjęcia, a komisye zdawały sprawozdania z swych dotychczasowych czynności. Na dworcu kolejowym nie będzie oficyalnego powitania, ponieważ uczestnicy zjeżdżają się różnymi pociągami. Powitanie uczestników zjazdu odbędzie się dopiero przed rozpoczęciem obrad „Walnego zgromadzenia“. Natomiast przy przybyciu pociągów przygrywać będzie muzyka „Harmonia“ i odprowadzi przybywających do miasta. Uchwalono prosić także muzykę kolonii wakacyjnych i nowo założoną muzykę rękodzielników. Uczestnicy zjazdu będą rozmieszczeni w szkołach Staszica, św. Anny i Magdalenny, a w razie braku miejsca także w barakach stryjskich. Przez cały dzień 28. urzędować będzie biuro informacyjne dla członków Kółek w małej sali radnej w ratuszu. W biurze tem będą także wydawane zniżone karty wstępu na wystawę. Dr. Steczkowski sekretarz komitetu zawiadomił, że dowiedział się, iż magistrat uchwalił przyjąć uczestników zjazdu w dniu pierwszym objadem.

W dniu drugim zaprasza na obiad komitet. Z powodu wielkiej liczby uczestników obiad zamówiony u p. Baczyńskiego będzie podanym na boisku. Podczas obiadu przygrywać będzie muzyka Harmonii. Odczytano pismo dyrekcyi wystawy, w którem dyrekcya odmówiła wydania zniżonych kart wstępu ważnych na 2 dni, ofiarowując natomiast zwykłe bloki dla uczestników w surdutach, zaś dla włościan w „stroju włościańskim“ karty robotnicze po 20 ctn. Uchwalono wysłać deputacyę do dyrekcyi wystawy, celem przedstawienia, że tego rodzaju rozdział jest niemożebnym, ponieważ wielu włościan jak z Wadowic i Białej nosi się po miejsku, byliby więc pokrzywdzeni. Uchwalono wreszcie odnieść się do dyrekcyi teatru hr. Skarbka z prośbą o urządzenie przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami“ dla włościan w drugim dniu zjazdu, przedstawienie to byłoby bowiem niejako objaśnieniem panoramy Racławickiej. Ze względu na krótkość czasu, następne posiedzenie komitetu odbędzie się we wtorek dnia 21. bm. o godz. 7. wieczorem.

Od Szlązaków otrzymał onegdaj p Karol Stanuchowski telegram z Cieszyna, w którym uczestnicy wycieczki w serdecznych słowach dziękują lwowskiemu komitetowi obywatelskiemu za trudy, poniesione około ich gościnnego przyjęcia. Dowiadujemy się, że projektowany jest wkrótce wielki koncert i przedstawienie teatralne na dochód założenia gimnazyum polskiego w Cieszynie. Myśli tej szczerze przyklasnąć należy i zachęcić projektodawców do prędkiego jej urzeczywistnienia.

Portret cesarza pędzla p. Pochwalskiego, znakomicie uplastyczniający rysy monarchy, zawieszony został wczoraj w wielkiej sali pałacu namiestnikowskiego.

55 pułk piechoty opuścił wczoraj miasto nasze, udając się najpierw na dłuższe ćwiczenie w okolicę Kałusza, następnie zaś na stały pobyt do Tarnopola. Pułk ten stał we Lwowie od r. 1888 i przez cały czas ten cieszył się szczerą sympatyą mieszkańców zjednaną głównie taktownem postępowaniem korpusu oficerskiego, który zawsze żywy brał udział w życiu towarzyskiem stolicy. Zwłaszcza w ostatnich czasach pod komendantem pułkownikiem Metzgerem, popieranym dzielnie w dążności w tym kierunku przez cały korpus oficerski a zwłaszcza przez adjutanta swego por. Krammera, ścieśniły się te węzły sympatyczne jeszcze silniej a to tem bardziej, że muzyka pułku pod batutą p. Mazaka zjednała sobie ogólne uznanie i formalnie żaden koncert, żadna zabawa, żadne zebranie obejść się bez niej nie mogło. Toteż z odejściem pułku 55 powstaje w ruchu towarzyskim Lwowa wielka luka, która nie łatwo da się zapełnić. Za zapisanymi głęboko w pamięci Lwowian podążają serdeczne życzenia, aby w Tarnopolu zjednali sobie taką sympatyę, jaką się cieszyli we Lwowie.

Oklaski po dokonaniu stracenia Jak doniosły wczorajsze telegramy po straceniu Caseria poczęła zebrana na miejscu egzekucyi publiczność bić głośne brawa. Jestto prawie trudne do uwierzenia, że namiętność ludzka mogła tak dalece dać się porwać. Ze stanowiska filozofii prawa rozmaicie można zapatrywać się na kwestyę kary śmierci, ale i najwięksi jej zwolennicy muszą przyznać, że jestto kara najwyższa, a jak austryackie i inne prawa karne stanowią, nie wolno jej obostrzać. Z chwilą gdy trysnął strumień krwi i głowa zbrodniarza spadła, przestał on być własnością państwa i ludzkości tu na ziemi i stanął przed Najwyższym Sędzią, który w niezmierzonej wszechwiedzy, mądrości i sprawiedliwości Swej — wymierzy mu karę wedle przewiny dobrze rozumiejąc i znając serce grzesznika tak, jak ludzki sędzia znać go nie może! Z ową chwilą, jeżeli nie litość, jeżeli nie wzruszenie, jeżeli nie współczucie, to sam majestat śmierci grozą przejmuje człowieka o ludzkich uczuciach, a tajemnica grobu nakazuje powagę najzatwardzialszym cynikom... Społeczeństwo francuskie musi od siebie zacząć reformę. inaczej nie będą dla nas niezrozumiałymi Ravachole.

Przeciw protekcyi! W sferach kolejowych wielkie wrażenie wywołało rozporządzenie prezydenta kolei państwowych, dra Bilińskiego, wydane do podwładnych organów. Rozporządzenie owe, mające na celu wykorzenienie szkodliwego w stanie urzędniczym systemu protekcyjnego, opiewa jak następuje: „Do wszystkich urzędów! Cyrkularzem z dnia 11. czerwca 1894 roku nr. 66 pozwolono każdemu urzędnikowi za pośrednictwem odnośnej dyrekcyi ruchu zwracać się z osobistemi prośbami i zażaleniami do prezydenta kolei państwowych, który je w poczuciu spełnianego obowiązku poddać musi równomiernej, życzliwej rozwadze. Uprawnienie powyższe tak co do swej treści jak co do formy pozostaje w jak najjaskrawszem przeciwieństwie do zwyczaju urzędników, którzy swe prośby i życzenia zwykli przedkładać lub popierać za pośrednictwem obcych osób. Chcąc kres położyć interwencyi obcych wpływów, naturalnym rzeczy porządkiem zupełnie bezskutecznych, uznaję za stosowne ogłosić, że wszelkie zabiegi urzędników mające na celu użycie wpływu osób trzecich, obcych, na swą korzyść, są zabronione i w przyszłości karane będą w drodze dyscyplinarnej. Prezydent *Biliński* m. p.“

Do wiadomości urzędników pocztowych. Do rzędu zakładów rządowych, które nietylko same się utrzymują, lecz nadto w dochodzie czystym wykazują znaczną przewyżkę, należy poczta. Dochód przeciętny z poczty przynosił skarbowi w ostatniem dziesięcioleciu po pół czwarta miliona zł. rocznie, już po opędzeniu kosztów budowy nowych budynków pocztowych i telegraficznych. Trzecia część czystego zysku państwowego wystarczyłaby do podniesienia płac urzędników jedenastej, dziesiątej, dziewiątej i ósmej klasy rangi o 200 zł. rocznie. W tej mierze nie potrzeba żadnych nowych kredytów. Cyfry mówią same za siebie.

Pod adresem dyrekcyi tramwaju elektrycznego stosujemy pytanie, dlaczego wczoraj wozy kursujące w kierunku wystawy nie miały na platformach łańcuchów, zabezpieczających do pewnego stopnia od wypadków? Siatki druciane na przodzie wagonów nie wystarczają i należałoby pamiętać także o osobach, umieszczonych w klasie II na platformach.

(*G*) **Lwowska kolej elektryczna** udzieliła urzędnikom kolei państwowych prawo abonamentu. Karta abonamentowa klasy I. kosztuje miesięcznie 4 zł., klasy II. 3 zł. wa.

(*G*) **Dwukrotne wezwanie** nasze o uprzątnięcie gnijącego śmietnika z rogu ul. Śniadeckich, odniosło skutek dopiero w połowie. Organa magistratu zabroniły właścicielowi kamienicy l. 7 wylewać pomyje na ulicę, a zlew uprzątnięto z dziedzińca. Na własnym gruncie jednak nie zrobił magistrat nic! — Śmiecie leży jak leżało i zatruwa mieszkańcom powietrze. Widocznie śmiecie będące własnością gminy nie jest dla zdrowia niebezpieczne.

Gmina Barszczowice, dwie mile od Lwowa położona, sprzedaje z swojej cegielni cegły po cenie możliwie najtańszej, z której dochód przeznaczony jest na budowę kaplicy łacińskiej w miejscu.

(G) **Kradzież.** Do ogrodu p. Haszeka przy ul. Leona Sapiehy l. 45 dostał się w nocy z 16 na 17 bm. jakiś rzezimieszek a rozbiwszy kłódkę od furtki, wszedł na dziedziniec realności. Zabrał kury z kurnika i rozbił kufer, który służąca p. Kattingera po wytrzepaniu sukien zostawiła przed drzwiami mieszkania. Z kufra zabrał futro damskie i suknie dziecięce. Szkoda wynosi około 70 zł.

Dorożkarze powinni wedle §. 4 (ustęp 2 i 3) regulaminu fiakrów i dorożkarzy we Lwowie, postanowionego reskryptem namiestnictwa, z dnia 29. grudnia 1893 r. l. 102 196, obowiązującego od dnia 1. kwietnia br., wewnątrz każdego powozu fiakierskiego umieścić regulamin i taryfę jazdy. Powozy, w których nie ma regulaminu i taryfy jazdy winna Dyrekcya policyi natychmiast ze stanowiska wydalić, a właścicieli ich ukarać grzywną od 2 zł. do 20 zł. aw. Tak postanawia regulamin. Tymczasem, jakkolwiek regulamin ten obowiązuje od dnia 1. kwietnia br., zatem już piąty miesiąc, w żadnym powozie fiakierskim nie ma przybitych ani regulaminu, ani taryfy jazdy, skutkiem czego publiczność tak miejscowa jak zamiejscowa narażoną jest na dowolność i szykany dorożkarzy lwowskich, nie grzeszących, jak wiadomo, grzecznością. Niewłaściwość ta winna być bezzwłocznie usunięta, a zostanie w ten sposób poskromioną samowolność dorożkarzy, zwłaszcza w obec przyjezdnych. Publiczność oczekuje z upragnieniem takiego zarządzenia od powołanych do tego władz.

Samobójstwo. Wystrzałem z rewolweru zabił się w Samborze Grzegorz Kobrynowicz, dyurnista dyrekcyi skarbowej.

Samobójstwo przez powieszenie popełnił w Krakowie Floryan Turek, robotnik w fabryce cygar, liczący lat 34.

Z Kulikowa piszą nam: Na stacyi kolei Kulików-Mierzwica był naczelnikiem p. Władysław Böhm, który taktem i uprzejmem obchodzeniem się potrafił sobie ziednać wszystkich, którzy z nim styczność mieli. To też z żalem pożegnaliśmy go, gdy stąd do Dobrosina został przeniesiony — a żałujemy go tembardziej, ile że następca jego p. Berger zupełnie przeciwnie sobie postępuje. Onegdaj np. p. Bielecki z Kulikowa wyjechał z żoną i matką na dworzec w celu widzenia się z pewną osobą, przejeżdżającą pociągiem. P. kierownik stacyi przystąpił do p. B. i zapytał go, czy ma bilet wstępu na peron. Pan B. oświadczył, że dotąd nie było zwyczaju kupowania biletów wstępu na peron, na co p. kierownik wpadł w złość i kazał jakimś dwom indywiduom, nie zważając na obecność kobiet i na to, iż p. B. podał mu imię i nazwisko, aresztować pana B. Dopiero kilku obecnym udało się p. B. ochronić przed zbytnią gorliwością p. Bergera i wytłumaczyć temu ostatniemu jego prawa i obowiązki. Dodać tu winniśmy, że co soboty tłumy współwyznawców p. kierownika stacyi swobodnie przechadzają się po peronie bez biletów wstępu.

Pogrzeb zmarłego jenerała kawaleryi ks. Leopolda Croy, odbył się w Wiedniu z wielką pompą. Za trumną szli: reprezentant cesarza jeneralny adjutant dr. Paar, arcyksiążęta Fryderyk i Rainer, członkowie rodziny zmarłego, ministrowie Kalnoky, Bacquehem, Wurmbrand i Plener. Zwłoki przewieziono do grobowca rodzinnego w Gars w dolnej Austryi.

Nowy składnik powietrza atmosferycznego. Na tegorocznem zebraniu fizycznego towarzystwa w Londynie zgłosił lord Rayleigh, następca Tyndala w instytucie, odkrycie swe dokonane pospołu z profesorem Ramsayem a wykazujące istnienie nowego składnika w powietrzu atmosferycznem. Gaz nowo odkryty przedstawia 1% atmosfery. Obaj uczeni zdołali zgromadzić przeszło sto kubicznych centymetrów nowego, bezimiennego dotychczas gazu.

Siostrzenica w kufrze. W rumuńskiej miejscowości kąpielowej Lacul-Sarat, położonej niedaleko Braiły, wydarzył się wypadek, świadczący nader ujemnie o zwyrodnieniu natury ludzkiej. Do Lacul Sarat przybyła w tych dniach z Bukaresztu wdowa po adwokacie Eliza Dimitriade. W mieszkaniu jej znajdował się wielki kufer, z którego od czasu do czasu dawał się słyszeć stłumiony płacz dziecka. Na zapytanie służącej, coby to znaczyło, oświadczyła pani Dimitriade, że w kufrze znajduje się lalka woskowa z mechanizmem mówiącym... Pomięszanie wszakże, objawione przez nią przy tej sposobności, spowodowało sługę do zawezwania interwencyi policyjnej. Otwarto przemocą kufer i znaleziono w nim ośmioletnią dziewczynkę, siostrzenicę, powierzoną opiece pani adwokatowej. Dziecko, żywione nędznie okruchami z chleba, straciło niemal zupełnie zmysły, gdyż nieludzka ciotka zamknęła je w kufrze jeszcze przed wyjazdem z Bukaresztu. Widocznie chciała je zamorzyć głodem, by zabrać po małej, przypadający na nią spadek.

Hrabina w przytułku ubogich. Wiedeński dom ubogich przy ulicy szpitalnej mieści od kilku dni w swych murach niezwykłego gościa. Jest nim hrabina Lydia Metr-Colloredo. Hrabina, licząca obecnie lat czterdzieści i dwa, ma za sobą wielce burzliwą przeszłość i od dłuższego czasu pozostaje w zatargu z rodziną, która nic o niej wiedzieć nie chce.

Kinetoskop Edisona, wystawiony obecnie w Chicago, umożliwia oku ludzkiemu w ciągu trzydziestu sekund oglądanie nie mniej, nie więcej, jak 1380 rozmaitych obrazów. Skutkiem tego można za pomocą tego przyrządu wyprodukować widzowi całe sceny wraz z poruszającemi się osobami.

Spalenie się dwóch magazynów portowych w Riece jest wielką klęską nietylko z powodu zniszczenia wszystkich złożonych w nich towarów, ale i dlatego, że poczyna się kampania wywozu zboża a brak dla niego magazynów. Rząd wezwał administracyę domu składowego, aby poszkodowanym kupcom bezpłatnie udzieliła magazynów.

Z emancypacyi kobiet. W jednem z londyńskich pism czytamy: Panienka pewna złożyła świetnie egzamin i otrzymała posadę rządową w administracyi pocztowej z tem tylko zastrzeżeniem, iż powinna jeszcze poddać się zbadaniu urzędowego lekarza. Panienka to zrobiła i z chlubnem świadectwem zdrowia stawiła się przed sekretarzem ministra poczt i telegrafów. Tenże odesłał ją jeszcze do urzędowego dentysty. Dentysta, odkrywszy w buzi kandydatki dwa niezdrowe zęby, zawyrokował, że musi wyrwać zębów... 14 i zastąpić je sztucznemi! Panienka uciekła i wprost się udała do sekretarza. Tu atoli powiedziano jej, że administracya ma już pod gardło ciągłych bólów zębów między pocztowemi pannami, często z tego powodu nieobecnemi w biurach — że przeto bez świadectwa dentysty posady nie będzie! Biedactwo, nie tracąc chwili czasu, wróciła do dentysty, poddała się męczarniom operacyi i dziś już tryumfuje za kantorem pocztowym w City.

Zabawna anegdota. Znakomity pisarz styryjski, P. Rosegger, opowiada w wiedeńskiej „Jagdzeitung“ interesującą anegdotę o pewnym wieśniaku styryjskim, zawołanym myśliwym i zawołanym łgarzu, który obełgał nawet arcyksięcia Franciszka Karola, ojca Franciszka Józefa, obecnego władcy Austro-Węgier. Arcyksiążę Franciszek Karol ogromnie upodobał sobie Styryę i chętnie przebywał w okolicach Mariazel. Lubiąc samotną włóczęgę, wychodził nieraz bez żadnego orszaku na dalsze przechadzki, pod czas których wdawał się w pogawędkę ze spotkanymi w drodze góralami, którzy naturalnie nie domyślali się nawet z kim mają do czynienia, arcyksiążę bowiem świetnie władał styryjskiem narzeczem ludowem. Pewnego dnia, zabłądziwszy w okolicy, zaczepił pytaniem o drogę do Erlaffsee, jakiegoś starego górala z Grünau. Zapytany, nietylko udzielił wskazówki, ale ofiarował się zaprowadzić podróżnego na samo miejsce. W drodze zawiązała się oczywiście żywa rozmowa i podróżny zapytał towarzysza, czy zna Wiedeń i czy nie był w nim kiedy? Góral, łgarz, jak każdy myśliwy, obełgiwał nieznajomego, opowiadając cuda o Wiedniu i cesarzu, a tylko co do Prateru oswiadczył, że nie zna go, bo Prater był w czasie jego pobytu we Wiedniu zamknięty.

— Słuchajno — mówił dalej książę — ty musisz być myśliwym i pewnieś niejedną gemzę ubił?

— Żaden tu na okolicę całą tyle ich nie nastrzelał.

— To i ojciec twój był pewnie także myśliwym?

— A czemże miał być?

— No, przecież nie każdy ojciec musi być myśliwym.

— Juści! — odparł po namyśle i spytał: — A czemże był wasz ojciec?

— Cesarzem — odparł arcyksiążę.

- Nie żartujcie — szepnął wieśniak przysuwając się z tajemniczą miną do towarzysza — nie mówcie tego głośno! Mógłby jaki żandarm żart ten posłyszeć i aresztowałby was. Mój brat właśnie też niedawno został aresztowany, choć nie za takie żarty.-. A wy, brata macie?

— Mam!

— A czemże on?

— Cesarzem! — odpowiedział znowu arcyksiążę.

— Bodajże was! — zawołał góral ze śmiechem. — A dzieci macie?

— Chwała Bogu! Mam najprzód syna Franciszka...

— A on czem?

— Cesarzem! — odparł arcyksiążę po raz trzeci.

Wieśniak pokładał się od śmiechu.

— Mam jeszcze drugiego syna — ciągnął dalej arcyksiążę — ten się nazywa Maks...

— A czemże ten znowu?

— Cesarzem!

— A bodajże was też z żartami! — zaśmiał się góral.

— Mam i dwie siostrzenice...

— No a te?

— Cesarzowemi!

Góral, który brał to wszystko za dobry humor swego towarzysza, śmiał się aż do łez Wreszcie opanowawszy jako tako wesołość, spytał jeszcze, jakby wyzywając kompana:

— No, a czemże ty wreszcie jesteś?

— Mogłem być cesarzem! — odparł arcyksiążę już nieco poważniej, co jednak znów góral przyjął wybuchem śmiechu.

Tymczasem, wśród owej rozmowy, obaj poczęli się zbliżać do Zell, gdzie na arcyksięcia oczekiwał orszak, zaniepokojony nieco jego zadługą nieobecnością. Na widok zbliżającego się księcia pospieszyli ku niemu wszyscy dworzanie, otaczając go kołem, składając ukłony i ucałowania rąk. Góral teraz dopiero wytrzeszczył oczy i pozieleniał.

— Jezu Chryste! — zawołał.

Arcyksiążę zbliżył się do niego.

— Dziękuję ci za towarzystwo — przemówił. — A jeśli kiedy znów przyjdziesz do Wiednia i Prater będzie zamknięty, zapytaj się o arcyksięcia Franciszka Karola. Już ja każę ci go otworzyć!...

Następnie obdarzył hojnie łgarza, ale ukazując mu słynny kościół miejscowy dodał:

— A teraz idź tam i przeproś Pana Boga za to, żeś mię tak obełgiwał.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. Dziś w niedzielę popołudniu o godzinie wpół do 4 „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Wieczorem wyjątkowo o godzinie 8 „Straszny dwór“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki, gościnny występ panny Strassern, Kruszelnickiej, oraz pp. Aleksandra Myszugi, Górskiego i Kowalskiego. W poniedziałek ku uczczeniu zjazdu kupców i przemysłowców polskich „Gwiazda Syberyi“ dramat patryotyczny ze śpiewami w 4 aktach Leopolda hr. Starzeńskiego.

* **Koncert „Związku“.** Wydział „Związku“ Towarzystw muzycznych i śpiewackich uprasza wszystkie Towarzystwa muzyczne i śpiewackie w kraju, by zechciały co rychlej nadesłać imienne wykazy tych śpiewaków, którzy na zjazd rozpoczynający się 6. września do Lwowa przybyć zamierzają. W tym celu rozesłał Towarzystwom wydział autografowany formularz. Opóźniając nadesłanie tych wykazów utrudniają poszczególne Towarzystwa swoim członkom uzyskanie ułatwień kolejowych i bezpłatnego pomieszczenia we Lwowie.

Ostatnie wiadomości.

Nadanie godności tajnego radcy wiceprezydentowi Izby magnatów hr. Karolyemu, wywołało w Budapeszcie senzacyę. Karolyi bowiem jest przewódcą liberałów (zwolenników ustaw antykościelnych) w Izbie magnatów. Od kilku tygodni utrzymywała się pogłoska, że rząd upadł z projektem nadania tej godności hr. Karolyemu.

Antisemityzm szerzy się we Francyi. Nawet ultraradykalny *Intransigeant* podnosi, że we Francyi żydzi, choć jest ich szczupła liczba, dwie piąte mienia Francyi — 80 miliardów franków na 200 — posiadają, i wszystkie intratne interesa zagarnęli. Przeszło stu żydów zasiada w kolejowych radach zawiadowczych — kilka wielkich towarzystw żeglugi parowej jest w ręku samych prawie żydów. Rodzina Rotszyldów rządzi, przez rozmaitych swoich członków, przeszło 20 najpotężniejszemi towarzystwami akcyjnemi.

Z Shanaja donoszą, że Japonia ciągle wysyła świeże wojska do Korei. Obecnie jest już ich tam przeszło 50.000. Flota chińska zachowuje się biernie. Obiegają pogłoski, że Rosya i Francya zawarły układ z Japonią, a Chiny z Anglią i Niemcami o dostarczenie pomocy. (?) Gubernator Formozy naznaczył wysokie nagrody na burzenie japońskich okrętów wojennych, jak niemniej na głowy oficerów japońskich.

Telegramy.

Wiedeń d. 18. sierpnia.

Wiener Ztg. ogłasza, że cesarz zezwolił prezydentowi kolei państwowych dr. Bilińskiemu przyjąć i nosić wielką wstęgę orderu sasko-ernestyńskiego.

Praga d. 18. sierpnia.

Pomimo, że z powodu stanu wyjątkowego nie odbyły się zwykłe w wilię urodzin cesarza serenady wojskowe na Rynku staromiejskim i na placu Radetzkiego, zebrał się w tych miejscach liczny tłum rzemieślników, czeladników i terminatorów, który się jednak na wezwanie straży policyjnej rozproszył. Na placu Radetzkiego aresztowano czeladnika i terminatora ciesielskiego; na ulicy Zeltnerowskiej tożsamo jedną osobę aresztowano. Dwóch aresztowanych na Rynku staromiejskim rękawiczników wypuszczono. O godz. 10 wieczór były już ulice puste.

Praga d. 18. lipca.

Na zebraniu w Schüttenhofie miał mowę profesor Kurz, który wywodził, że następstwem zaprowadzenia ogólnego prawa wyborczego byłoby, że Rusini przyszliby do praw swoich, zaś szlachta musiałaby zniknąć.

Hlas Naroda wzywa posła Cernohorsky'ego, aby dotrzymując przyrzeczenia, złożył mandat, gdyż zgromadzenie w Schnettenhofie odmówiło mu wotum ufności.

Narodni Lis'y zwracają się do niższych warstw ludności z ostrzeżeniem, aby przy dzisiejszych uroczystościach (urodziny cesarskie?) wystrzegały się kroków nierozważnych i stały na straży godności i interesów narodu.

Belgrad d. 18 sierpnia.

Starania około pojednania Risticza z dworem nie ustają. Król zamyśla wyprawić Risticza jako nadzwyczajnego wysłannika na ślub carewicza następcy rosyjskiego.

Berlin d. 18 sierpnia.

Z bardzo dobrze informowanych kół donoszą, że rząd pruski na najbliższej sesyi sejmowej wniesie projekt ustawy, ograniczającej wolność stowarzyszania się i zgromadzania.

Berlin d. 18. sierpnia.

Przy narchistach uwięzionych równocześnie z Schewem we wschodniej części Berlina znaleziono bomby napełnione dynamitem, zaś u mechanika na Langenstrasse papiery wskazujące na związek między tutejszymi anarchistami i francuskimi. Stwierdzono dalej że w pewnym domu niedaleko centralnego smętarza, anarchiści berlińscy odbywali tajne zebrania. Od dwu lat śledziła policya ruchy anarchistów tutejszych i zbadała, że w zimie zebrania swe odbywali w lokalu obok dworca szląskiej kolei, latem zaś zbierali się w altanie ogrodowej. W altanie tej zwanej przez nich „Kamerun Laube“ odbywało się rozdawanie pism. W czasie wszystkich zamachów w innych państwach objawiała się zawsze większa ruchliwość między anarchistami tutejszymi przez codzienne prawie zebrania. Anarchiści odwiedzali często zebrania socyalistów, aby zjednywać sobie zwolenników. Na zebraniu socyalistów 18. marca, na którem poseł Singer miał wielką mo-

wę, był także obecnym uwięziony Schewe, który wówczas podniósł, że socyaliści powinni żądania swe objawiać i wywalczać w ostrzejszej formie. Oprócz Schewego było tam trzydziestu anarchistów.

Towarzyszem Schewego, któremu w poniedziałek udało się umknąć jest niejaki Draeger, znany policyi jako bardzo ruchliwy anarchista. W mieszkaniu swej matki został Draeger aresztowany we wtorek o godz. 4 rano. Przy rewizyi, którą równocześnie przeprowadzono, znaleziono za lustrem ukryty 6-strzałowy nabity rewolwer, i wielką ilość pism, spis członków partyi anarchistycznej. Draegera zaraz zakuto i odstawiono do prezydyalnego biura policyi, gdzie zachowywał się arogancko i odmawiał wszelkich wyjaśnień. Równocześnie zarządzono rewizyę w domu Schewego. Tu znaleziono prócz druków anarchistycznych, wiele ważnych papierów, a w kufrze dwie starannie ukryte i opakowane napełnione bomby, w przecięciu około 10 ctm. mające. Z największą ostrożnością przeniesiono je do prezydyum policyi, zawartość ich nie jest jednak stwierdzoną. Schewe odmówił wyjaśnienia do jakich celów przechowuje w mieszkaniu bomby. Ogólnie przypuszczają, że bomby sporządził mechanik Draeger. Prócz Draegera i Schewego uwięziono 20 anarchistów.

Berlin d. 18. sierpnia.

Z innej strony zapewniają, że w mieszkaniu Schewego nie znaleziono pełnych bomb, tylko dwa nie wystrzelone granaty i cały zbiór narzędzi do włamywania się.

Wiedeń d. 18. sierpnia.

Berliński korespondent Szepsowskiego *Tagblattu* donosi: Dowiadują się się autentycznie, że ze znalezionych w mieszkaniu Schewego dwóch granatów jeden był materyą eksplodującą napełniony i w zapał zaopatrzony drugi zaś jeszcze nie nabity. Policya skonstatowała, że Dräger i Schäwe (nie Schewe) zeszłego wtorku chcieli do Wiednia jechać, ale tymczasem aresztowani zostali.

U Drägera znaleziono też służące do sporządzenia materyj wybuchowych przybory chemiczne. Policya poszukuje trzeciego przewódcy anarchistów, niejakiego Kammina, którego ojciec za zbrodnie polityczne odsiaduje ciężkie więzienie. Całe śledztwo pokryte ścisłą tajemnicą; widocznie wpadnięto na trop ważnych rzeczy.

Berlin d. 18. sierpnia.

Na wczorajszem zebraniu wszystkich członków konsorcyum „Disconto-Gesellschaft" odczytano telegram Banku azyatycko-niemieckiego z Shangaju, wedle którego rząd chiński przyjmuje warunki tego konsorcyum co do pożyczki. Konsorcyum obejmuje cesarsko-chińską (więc nie prowincyonalną) pożyczkę w sumie milona ft. szt. (12,400.000 zł). Pożyczka poręczona zastawem chińskich ceł portowych; stopa procentowa jeszcze niewiadoma, zapewne 5 prc. Nie wiadomo też jeszcze, kiedy pożyczka na giełdach niemieckich wprowadzoną zostanie.

Buksela d. 18. sierpnia.

Rząd wydalił zbiegłych tu z Francyi anarchistów i na Ostendę-Dover ekspedyował do Anglii.

Paryż d. 18. sierpnia.

Odkryto dwa spiski na życie ministra prezydenta Dupuy. Trzech anarchistów barcelońskich było wyznaczonych do dynamitowego zamachu na Dupuya podczas jego pobytu w Verne-les-Bains, ale policya hiszpańska zawiadomiła rząd francuski o tym spisku.

Policya francuska przekonała się na pewne, że drugi znów spisek gotował się we Francyi dla zamordowania Dupuya w Verne-les-Bains. Uczestnicy jego są wiadomi. Dupuy otrzymał wiadomość o tych zamierzonych zamachach od swego przyjaciela, deput. Escanye, który z powodu swej przyjaźni dla Dupuya dwa listy z pogróżkami krwią napisane otrzymał.

W słabości Dupuya nie nastąpiła żadna zmiana. Noc poprzednią spędził spokojnie, ale we dnie znowu się bole pojawiły.

Paryż d. 18. sierpnia.

Dla godności Francyi domagają się dzienniki wybudowania własnego pałacu dla ambasady francuskiej we Wiedniu.

Vitrac-Debroziers publikuje dalsze wyciągi ze swojej broszury. Admirał Gervais miał po Kronsztadzie zostać ministrem, wszelako w Elyseé (pałac prezydenta republiki) uważano tę kandydaturę za niemiłą, dla zbytniej popularności Gevaisa. Korzystając zatem z bytności cesarza Wilhelma w Sztrasburgu, puszczono w obieg inspirowane listy, zapewniające, że w razie zamianowania Gervaisa ministrem, wojna nieuchronną się stanie, zaczem Gervais cofnął swoją kandydaturę.

Paryż d. 18 sierpnia.

Wielka mobilizacya próbna, na którą parlament półtora miliona franków wyznaczył, ma się odbyć między 10 a 21 września.

Messyna d. 18. sierpnia.

Zeszłej nocy pół godziny po przedstawieniu „Madame Angot" w arenie „del Peloro" wybuchł pożar. Pomimo rychłego ratunku zgorzał główny trakt budynku. Szkoda wynosi 30.000 franków. Ogień był zapewne podłożony.

Londyn d. 18 sierpnia.

Jak *Times* donosi, republiki Ameryki środkowej (jest ich pięć) podpisały protokół, mocą którego zlewają się w jedną republikę środkowo-amerykańską. Tylko Costa Rica nie podpisała.

Londyn d. 18 sierpnia.

Konna policya w Transvaal usiłowała przyjść w pomoc oblężonemu przez Kafrów fortowi Agatha, ale została odpartą. Wszystkie fermy Boerów wzdłuż rzeki Letaba spalili Kafrowie.

Londyn d. 18. sierpnia.

Na przedmieściu Battersea miała jedna osoba umrzeć na cholerę.

Dział ekonomiczny.

Z targu lwowskiego. Miejski urząd targowy ogłasza następujący wykaz cen artykułów żywności we Lwowie. 100 kilogramów pszenicy od zł. 6·— do zł. 7.— 0, 100 klgr. żyta od 4·40·0 do 5·—·0, 100 klgr. jęczmienia od 4·20·0 do ·450, 100 klgr. owsa od 5.20·0 do 6·60·0, 1 klgr. mięsa wołowego przedniego od ct. 51·1 do 56·9, 1 klgr, mięsa wołowego tylnego od ct. 58·4 do 82·9, 1 klgr. polędwicy wołowej od ct. 90 do zł. 1·—, 1 klgr. mięsa wieprzowego od ct. 56 do 64, 1 klgr. baraniny od ct. 44 do 48, 1 klgr. cielęciny od ct. 48 do 52. 1 klgr. smalcu wieprzowego od ct. 62 do 72, 1 klgr. słoniny od ct. 64 do 70, 1 klgr. bułki zwykłej od ct. 29·6 do ct. 29·6, 1 klgr. bułki kaiserki od ct. 31·1 do 31·8, 1 klgr. rogalków na maśle od ct. 60·5 do 61·0, 1 klgr. bułki czerstwej od ct. 31·0 do 31·3, 1 klgr. chleba pszennego od ct. 14·5 do 14·8, 1 klgr. chleba żytnego od ct. 13·2 do 13·6, 1 klgr. chleba żytnego ciemnego od ct. 10·2 do 10·7, 1 klgr. chleba kulikowskiego od ct. 13·1 do 13·4, 1 klgr. chleba żółkiewskiego od ct. 11·6 do 12·1, 1 klgr. chleba winnickiego od ct· 13·7 do 13·8, 1 klgr. mąki pszennej od ct. 12 do 18, 1 klgr. mąki żytnej od ct. 12 do 15, 1 klgr. mąki hreczanej od ct. 19 do 20, 1 klgr. mąki kukurudzianej od ct. 13 do 15, 1 klgr. jagieł młynowych od ct. 16 do 22, 1 klgr. krup perłowych od ct. 28 do 40, 1 klgr. krup jęczmiennych od ct. 18 do 20, 1 klgr. krup hreczanych od ct. 26 do 26, 1 klgr. krup pszennych (grysik) od ct. 19 do 21, 1 klgr. ryżu od ct. 24 do 40, 1 klgr. masła od zł. 1·— do 1·20, 1 klgr. sera osełkowego od ct. 30 do 32, 1 klgr. sera faskowego od ct. 28 do 28, para jaj od ct. 5 do 5·0, 1 litr mleka świeżego od ct. 10 do 10, 1 litr mleka zbieranego od ct. 5 do 6, 1 litr mleka kwaśnego od ct. 6 do 8, 1 litr śmietany kwaśnej od ct. 40 do 42, 1 litr śmietany słodkiej od ct. 26 do 26, para gęsi karmionych od zł. 3·20 do 3·60, para kaczek karmionych od zł. 1·60 do 1·60, para kur karmionych od zł. 1·— do 1·90, 1 klgr. ryb od zł. 1·25 do 1·45, 1 klgr. fasoli od ct. 12 do 16, 1 klgr. grochu od ct. 14 do 15, 1 klgr. cukru od ct. 36 do 38, 1 klgr. kapusty kwaszonej od ct. 15 do 16, 100 klgr. kartofli od zł. 3·51 do 4, 1 stos (drzewa) 4 metrowy drzewa bukowego łup. od zł. 14·50·0 do 14·50, 1 litr nafty od ct. 18 do 30.

— **Berlin** d. 18. sierpnia. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Według urzędowego *Reichanzeig.* tegoroczny sprzęt pszenicy jest co do jakości dobry, co do ilości lichy.

— **Wpisy do kraj. szkoły tkackiej** w Krośnie zaczną się dnia 20 bm. i trwać będą do 1 września. Warunki przyjęcia: Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej albo odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte. Fizyczne uzdolnienie do pracy przy warstacie tkackim i ukończony czternasty rok życia. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie zarząd szkoły

— **Bilans** austr. zakładu kredytowego za 1 półrocze 1894 wykazuje czysty dochód w kwocie 2,663.982 zł., zatem o 345.021 zł. mniej niż w pierwszem półroczu 1883, a o 700.000 zł. więcej niż w 1 półroczu 1892.

Losowanie. Przy ciągnieniu 3% losów ziemsko-kredytowych (Bodencredit) z r. 1880 główna wygrana 45.000 padła na seryę 3648 nr. 10, — druga wygrana 2000 zł. na ser. 3332 nr. 16; po 1000 zł. wygrały ser. 1320 nr. 26 i s. 1704 nr. 19.

Przy ciągnieniu losów turecko-premiowej pożyczki główna wygrana 600 tysięcy franków padła na nr. 625014, druga wygrana 60 000 fr. na nr. 1480040. Po 20.000 fr. wygrały 1075992 i 1424473. Po 6000 fr. wygrały: nr. 147524 902337 1078035 1194836 1194839 1294005. Po 3000 fr. wygrały: nr. 335030 483327 483388 619936 629987 832496 832499 902338 956858 1018862 1129572 i 1617974. Po 1000 fr. wygrały: 42370 42786 49070 85893 145521 238770 245703 545742 547150 832498 859148 887207 964200 1075249 1260773 1260775 1317234 1365452 1365453 1499872 1508988 1663176 1674029 1685423 1902917 1909516 i 1940370.

Wiadomości giełdowe

Lwów dnia 18. sierpnia. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 216·50 do 219·50. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 279·— do 282·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 410·00 do 420 —. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do 215·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. ga 5% los. w 40 lat. 101·10 do 101·80. 5% z 10% prem. 109·80 do 110·50. 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat. 100·10 do 100·80. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 96·50 do 97·20. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·70 do 98·40. 4% los. w 41½ lat. 97·50 do 98·20. 4% los. w 56-latach 96·50 do 97·20. 4½% los. w 52 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·50 do 97·20. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101·50 do 102·20. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·20 do 102·90. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105.00 do —·—. 4½% 100·00 do 100·70. 4% z roku 1891 96·40 do 97·10. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96·70 do 97·10.

Losy: Losy miasta Krakowa 25·— do 27·— Losy miasta Stanisławowa 43·— do 45·—.

Monety. Dukat cesarski 5·85 do 5·95. Napoleondor 9·85 do 9·95. Półimperyał 10·15 do 00·00. Rubel rosyjski srebrny 1·33·— do 1·35·00. Rubel rosyjski papierowy 1·32·50 do 1·33.50. 100 marek niemieckich 60·70 do 61·30.

Wiedeń d. 18. sierpnia.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano Kredyty 363·—, węgierski bank kredytowy 451·50, anglobank 170·25, länderbank 255·10, koleje państwowe 354·37, lombardy 111·12, elbethal 266·25, akcye tytoniowe 221·75, alpiny 84·15, renta majowa 98·47, węg. renta złota 122·10, węgierska renta koronna 96·05, austr. renta koronna 97·60, losy tureckie 67·20, unionbank 267·80, marki —·—, ruble —·—.

Berlin d. 18. sierpnia.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 219·— (363·07), lombardy 45·60 (111·20), węgierska renta złota 99·60 (121·86), węg. renta koronna 219·50 (134·11). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität.*

Frankfurt d. 18. sierpnia
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 296·25 (363·20), lombardy 93·25 (111·35), węg. renta złota 99·70 (121·98), węgierska renta koronowa 00·00 (00·00).

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 18. sierpnia.

Dowozy zboża są chwilowo dość szczupłe, dlatego na dzisiejszym targu odbyt był stosunkowo łatwiejszy. Ze względu na słabą tendencyę targów światowych, ceny nie zdołały się podnieść, jednakowoż po cenach zeszłego targu pszenicę kupowano chętnie, a żyto płacono nawet cokolwiek drożej. Obroty innymi produktami były małe, przy cenach niezmienionych.

Płacono pszenicę białą 6·80 do 7·10 zł., czerwoną nową 6.75 do 7· — zł., żółtą n. 6·75 do 7·— zł., żyto nowe 5·40 do 5·65 zł., jęczmień browarny 6·— do 6·25 zł., na kaszę 4·50 do 4·75 zł., owies 5·30 do 5·80 zł., rzepak 9·— do 9·30 zł. Wszystko za 500 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 sierpnia.

Hotel Centralny. J. Kopystyński z Potulicy, dr. Pohorecki z Tarnopola, B. Truchlińska z Poznania, A. Godek z Ostrawy, K. hr. Potworowski i J. Biliński z Popiela, M. Matkowska ze Świdawy, Bergstein, Balist, Sikora, Korany i Kempler z Wiednia.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu i w nocy było pochmurno, dziś rano padał deszcz.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 761 mm.

Prognoza na dobę d. 19. sierpnia b. r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 4 m sek

Średnia temperatura doby pozostanie około +18°C, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70%.

Opad deszcz nieznaczny chwilami.

Jutro d. 20. sierpnia: św. Stefana kr. — św. Jemyłyana.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada)

Każdy w czasie niebezpieczeństwa cholerycznego powinien się poinformować o istocie cholery, o środkach zapobieżenia jej i o przepisach władz; nabierze wtedy uspokojenia, że jest ochrona przeciw cholerze, i że do pewnego stopnia każda jednostka przez rozumne zachowanie się może się ochronić przeciw chorobie. Należy baczyć na dolegliwości w trawieniu, zatwardzenie i rozwolnienie. Zdrowe trawienie powinno być zachowane przez umiarkowany sposób życia, unikanie pokarmów trudnych do strawienia lub szkodliwie na żołądek działających; należy unikać oziębienia żołądka i zaziębienia. Zdrowe trawienie utrzymują krople Mariacelskie aptekarza Z. Brady, które wywierają podniecający i wzmacniający skutek. Krople Mariacelskie okazały się zawsze skutecznemi, w złem trawieniu i od wielu lat należy do ulubionych środków domowych w razie gwałtownego zasłabnięcia. Dostać można we wszystkich aptekach. Flaszki muszą być zaopatrzone podpisem Z. Brady, i kosztują wraz z pouczeniem użycia 40 ct. i 70 ct.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Szan. prenumeratorów bibl. pow. 11 i 12 arkusz noweli Sewera „Maciek w powstaniu".

Nakładem Księgarni katolickiej

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie

wyszło świeżo dziełko p. t.:

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów, odnośnie do każdego przykazania, z oznaczeniem ciężkości różnych win

dla ułatwienia spowiedzi generalnej, zwłaszcza w czasie jubileuszowym, misyi, rekolekcyi, pierwszej komunii świętej, przez

ks. Collomb'a

misyonarza apostolskiego, b. dyrektora misyj dyecezyalnych, przełożonego gimnazyum duchownego. 4860

Cena egzemplarza **30** ct, z przesyłką o **5** ct. więcej.

Krajowego wyrobu

Książki do nabożeństwa

gustownie oprawne w płótno, skórę, aksamit itd. według najnowszego fasonu,

po nader niskich cenach

poleca 5850

Wincenty Kuczabiński

Lwów

ulica Karola Ludwika 3, w podwórzu.

Pp. kupcom i odsprzedającym stosowny rabat

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

ŁÓŻKA ŻELAZNE składane po złr. 6, Wanny długie po złr. 16·— i 18·—, nasiadowe po złr. 6 i 7·50, poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

BIEDNA DZIEWCZYNKA 12-letnia, z czwartą klasą, niemająca matki ani rodziny, szuka pracy i umieszczenia na zawsze. Łaskawe zgłoszenia H. Z. poste restante Wola Justowska. 211

Bulion

przewyborny z samego drobiu dla chorych 10 zł. kilo Nr. 60 z truflami zł. 7·50 kilo taki sam bez trufli złr. 6·50. Nr. 2 wyborny zł. 5·50. Wyrobu Kazimiery Matczyńskiej, sprzedaje Zarząd Dworu Łapszyn Brzeżany. 448

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 899

10 krów, 20 jałówek i 6 buhajków Oldenburskich do sprzedania. Wolica, poczta Krukienice. 225

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedjuje Centr. Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.

Winogrona

deserewe, najlepsze i najwcześniejsze; stołowe Previe de Malinger, Ch. Rouge, Ch. Diamant, Cu. Croquant, Musque blanc itd. rozsyła w pięcio-kilowych starannie opakowanych koszykach po złr. 2·—, A. Hoffmann, Nyiregyhazan, Ungarn. 220

Powiększyłem 5806

HANDEL HERBATY I WINA

li tylko naturalnych. Sprzedaż we flaszkach od 35 ct. za flaszkę. Wysyłka odwrotną pocztą.

JAN BODNAR *Lwów, Akademicka 22.*

Akademia dla handlu i przemysłu

w Gracu.

Jednoroczny kurs kupiecki

dla uczniów szkół średnich, pragnących poświęcić się zawodowi handlowemu, lub też mających zamiar obok nauk wyższych także w kierunku handlowym studya robić. — Szczegółowych objaśnień udziela 5841

Dyrekcya Akademii dla handlu i przemysłu w Gracu:

A. E. v. Schmid.

Do najbliższych ciągnień polecamy po najtańszym kursie za gotówkę **albo też na raty miesięczne** wszystkie losy a mianowicie:

Losy kredytowe

Ciągnienie 1. września. — Główna wygrana 150.000 złr.

Promesy na te losy po złr. 5·—.

3% Losy Zakładu kredyt. ziemsk. austr. II. emisyi

Ciągnienie 5. września. — Główna wygrana 50 000 złr.

Promesy na te losy po złr. 1·75.

Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcye, priorytety, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach. — Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy bez doliczenia jakiejkolwiek prowincyi.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg & Kreyser

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem.

5460

Alkaliczno-słone źródło (13 term. od 25° do 36° Cels.)

Kuracya przez cały rok. Początek sezonu letniego w dniu 1. maja.

W ubiegłym roku było kuracyuszów 20.662 osób. Kąpiele tej przepysznie położonej miejscowości są urządzone z wielkim komfortem, elegancyą i wygodą. Dla wygody publiczności urządzono **nowy kurhaus z salami koncertowemi, czytelnią**, sala do konwersacyi i zabaw Telefon państwowy. **Restauracya.** Nowa sala **do picia wód**, wspaniały **teatr letni**, pyszny park, najrozmaitsze urządzenia mające na celu przyjemność i wygodę stawiają zakład na wysokości pierwszorzędnych **światowych miejsc kuracyjnych.** Orkiestra zakładu pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Karola Komzaka. Baden zaopatrzony jest w najlepszą wodę źródlaną z wodociągów wiedeńskich. Kościół katolicki, ewangelicki i bożnica. Wyjaśnień udziela darmo **komisya kuracyjna.**



Proszę żądać tylko

„Zacherlin'a"

gdyż to jest najskuteczniejszy i najprędzej działający **środek na wyniszczenia owadów wszelkiego rodzaju.** Cóż może lepiej przemawiać za niezrównaną dobrocią i siłą tego środka jak jego **nadzwyczajne rozpowszechnienie**, w obec czego nie istnieje żaden środek, któryby dorównał **Zacherlinowi.** Proszę żądać opieczętowaną flaszkę, z nazwiskiem „Zacherl", każda inna jest naśladownictwem. Flaszka kosztuje **15, 30, 50** ct., złr. 1·—, 2·—. Rozpylacz **30** ct.

We Lwowie i wszystkich miastach Galicyi dostanie wszędzie tam, gdzie są wywieszone doniesienia o „Zacherlinie". 5645

MIKOŁAJ LUDWIG

we Lwowie

przy ulicy Halickiej l. 14

poleca swój obficie zaopatrzony 5196

W niedziele i święta Magazyn zamknięty.

Magazyn haftów i drobiazgów damskich

Hafty w wielkim wyborze na kanwie jucie, jawie, sukuie, pluszu i atłasie, zaczęte i wykończone. — **Włóczki, Jedwabie, Kordonki i Filozele** we wszystkich możliwych odcieniach w najlepszej jakości. — **Kanwy niciane** we wszystkich grubościach i szerokościach. 5196

Wszelkie przybory do szycia, haftu i krawieczyzny.

Pończochy damskie i dziecinne oraz **Skarpetki** męskie. **Rękawiczki** damkie i męskie. **Kołnierze, Manszety i Krawatki** męskie. **Przybory toaletowe,** jak: Mydełka, Perfumy, prawdziwa Woda kolońska, Szczotki do włosów i sukien, Szczoteczki, Grzebienie, Gąbki, Pudry, Octy, Cremy i Pomady.

Gorsety francuskie w wielkim wyborze.



Najlepsze czernidło na świecie!

FERNOLENDT'a

CZERNIDŁO DO OBUWIA

WIEDEŃ.

Fabryka założona w roku 1835.

Czernidło to nie zawiera witryoleju, daje czarny, **błyszczący połysk**, skórę czyni **trwałą.**

Creme naturalnej barwy na jasne obuwie.

—— **Do nabycia wszędzie.** —— 4557

powodu podrabiań należy bacznie uważać na moje

nazwisko St. FERNOLENDT.

Ważne dla rolników!

Zaprawa Bejca nasienna N. Dupuy'ego z Wiednia

używana przeciw śniedzi w pszenicy, przeciwko rdzy w kukurudzy, jęczmieniu, owsie, prosie etc. 5896

Pakiet na dwa metr. cetn. ziarna 25 ct.
„ „ jeden „ „ „ 13 ct.

Wyłącznie do nabycia w składzie maszyn rolniczych

Marka Feuersteina, we Lwowie ul. Grodecka l. 57.

Nowo otwarty 5902

Hotel Garni Lloyd

Wien, 2. Bezirk, Grosse Mohrengasse 18, róg Komödiengasse naprzeciw giełdy zbożowej, w pobliżu Carlteatru i Praterstrasse. Nowo zbudowany, z komfortem nowoczesnym urządzony. Pokoje od 70 ct. wyżej wraz z usługą i światłem. Usługa uważna, z dworca północnego powóz niepotrzebny. Oświetlenie elektryczne w całym domu. **Dyrektor Ferdynand Klein.**

C. k. koncesyonowane

Collegium aspirantów wojskowych

Wiedeń, II., Glockengasse 1.

Inspektor szkoły: **c. i k. generał-major Christian Pensch d. R.**

Dyrektor: **c. i k. rotmistrz Lukas Coranić d. R.** 5890

Dnia 1. września b. r.

rozpoczynają się kursa dla jednorocznych ochotników i aspirantów kadeckiej szkoły. — Egzamina odbywają się we wrześniu i lutym każdego roku. — Programy gratis.

Dyrekcya.



Świeży transport

HERBATY

zbioru majowego

otrzymał i poleca 5678

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek l. 45.

Handel założony w roku 1789.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

Piwo Okocimskie

mają we Lwowie tylko następujace firmy:

Naftuła Töpfer, ulica Trybunalska l. 12,
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna,
Władysław Kozłowski, ulica Grodecka l. 79,
H. Klingsberg, Orfeum, ul. Zimorowicza l. 17,
Jan Ludwig, ulica Krakowska l. 7,
Karol Niedźwiecki, ulica Słowackiego l. 8,
Antoni Rudziński, restauracya kolejowa,
H. Salzberg, ul. Kołłątaja róg Kościuszki,
Max Wixel, ulica Ormiańska l. 5,
Szymon Goldberg, ulica Batorego l. 16
zaś na placu Wystawy **Pawilon Okocimski.**

Główny skład piwa beczkowego: 5887

u pp. Ozjasza Wixla i Syna, ul. Bogusławskiego l. 13,

butelkowego: u p. S. Wiesera ul. Sykstuska l. 14.

***Jan Götz**, browar w Okocimie.*

CARL KUHN & Co.

in Wien.

Marka ochronna.

FABRIKS MARKE SCHUTZ

Carl Kuhn & Co

Przestroga.

Nasza **marka i etykiety na pudełkach**

piór stalowych

są ustawą uprzywilejowane, prosimy bardzo uważać na **każdą literę firmy** na piórach i na etykietach. Nie ma pudełka bez marki ochronnej. 5825

Naśladownictwa ścigamy zawsze w drodze sądowej.

Bez prucia!

Pierwszy wiedeński chemiczny

Zakład czyszczenia plam

Szymona Weissa

Lwów, Kopernika l. 12

przyjmuje 5775

wszelkie ubiory męskie i suknie damskie

nieprute

do odnawiania i prasowania.

Na życzenie czyszczę ubiory w przeciągu kilku godzin.

Taniej niż wszędzie!

Koszule męskie domowa robota, sztuka od 75 ct., złr. 1, 1·15, 1·20, 1·40, 1·75, 2·—, 2·30. **Kalesony** podwójnie szyte, para od 50 ct., płóciennne para 95 ct., dymkowe najlepsze złr. 1·10 do 1·40 — poleca

Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 1628 **EMIL WEINER** Wien I. Salztorgasse 4

Wyroby ze złota,
Wyroby ze srebra,
Karabele, Guzy,
Pasy lite,

zawsze w magazynie

J. Dąbrowskiego

Lwów, Halicka 17. 5808

Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności, jako w centrum miasta, urządziłem u siebie

sprzedaż 5748

Bloków i pojedynczych kart wstępu

na wystawę

po cenach blokowych.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek l. 38.

Największy skład

Oliwy do maszyn,

Oliwy do palenia,

Smarowidła,

Artykułów gumowych

jako to: **Płyty, Węże gumowe** itp.

Tektury, sznury i nici asbestowe

poleca 5877

O. T. Wincklera Syn

Lwów, ul. Teatralna 7.

Automat. łapki gromadne

na szczury . . . złr. 2·—
na myszy . . . złr. 1·20

łapią tygodniami bez dozoru, 20 do 50 sztuk na jedną noc, nie pozostawiając żadnego odoru i nastawiają się same.

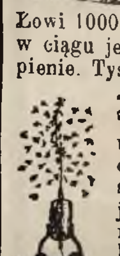


Eklipsa

najlepsza w świecie

na szwaby.

Łowi 1000 sztuk **szwabów, stonóg** itp. w ciągu jednej nocy. Radykalne wytępienie. Tysiace świadectw. 5883



Łapka na muchy

uwalnia każdą izbę od much, ós, bąków itp. Najwyższa czystość; nie pozostawia nieprzyjemnego odoru ani widoku jak np talerze, papier lub szklanki. **Cena za sztukę 60 ct., 6 sztuk złr. 3·—, 12 sztuk złr. 5·50.** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu gotówki.

H. Schön's Sohn

Sloupnitz bei Leitomischl.

CHOLERA!

Wino borówkowe (czernicowe) jest najlepszym środkiem przeciw rozwolnieniu, wymiotom, katarowi żołądka i jelit, bladaczce i brakowi krwi. 5893

J. Kunz, Wien-Döbling

rozsyła za pobraniem pocztowem:

12 flaszek med. wina borówk. za zł. 9·60
12 „ deser. „ „ za zł. 12·—

Przy rozwolnieniu należy pić wino jak najgorętsze.

Skutek jest wyborny.

Odsprzedający dostają rabat.

Rękawiczki skórkowe.

Skład i wyrób **bandaży chirurgicznych** wszelkiego rodzaju, szelki i wszelkie w ten zawód wchodzące roboty, poleca **Jakób Führer**, rękawicznik i bandażysta, Lwów Rynek 24, w domu gdzie księgarnia Wp. Seyfartha i Czajkowskiego. Skład rękawiczek Fildecose. Ceny najniższe! 5638

BICYKLE



najnowszej konstrukcyi.

Katalogi 10 ct. markami.

H. BOCK

WIEN

III. Hauptstrasse 72

Do siewu

poleca Zarząd dóbr Kniaże: **Pszenicę banatkę, donkę, kostrómkę** i **przewódkę** po cenie 8 złr., zaś **genealogiczną białą** po zł. 10 za 100 kilo Kniaże.

Próbki dostarcza Bank rolniczy we Lwowie, który też zlecenia przyjmuje

Zarząd dóbr Kniaże sprzedaje **Buhajki rasy Bern-Simentalskiej** 1—2-letnie, po cenie 30, 35, 40 złr. za 100 kilo żywej wagi. 5921

Pierwsza i najstarsza fabryka pieców w Austro-Węgrzech.

R. GEBURTH



c. k. nadworny maszynista

Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71.

Najlepsze regulatory z lanego żelaza

z płaszczami z blachy i patantowanem szamotowaniem, wykonane pojedynczo i luksusowo do ogrzewania **mieszkań, biur, szpitali, kasarń, kościołów, klasztorów** itd. itd.

Przeszło 100.000 aparatów w użyciu.

Odznaczone pierwszemi nagrodami na wszystkich wystawach.

Przyjemne, łagodne i zdrowe ciepło. Wielka wytrwałość, najzupełniejsze zużytkowanie materyału palnego, znakomita regulacya w spaleniu. 5892

KUCHNIE przenośne z emaliowanemi niełamiącemi się taflami.

Opalanie centralne, susznie, piece piekarskie.

Wzory i prospekta gratis i franco.

Skład we Lwowie **u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.**

Atramenty Leonhardi'ego

są najlepsze. Tylko wtenczas są jedynie prawdziwym wyrobem

wynalazcy Aug. Leonhardi'ego, Bodenbach n. E.

gdy są opatrzone tym **znakiem ochronnym**

c. k. austr. patent Nr 86039. król. węg. patent Nr. 48274.

Atramenty do pisania.

Leonhardi'ego

Anthracen niebiesko-czarny
Wyborny do książek
Alizaryn ziel.-niebiesk.-czarny
Galasowy } bardzo czarny
Pocztowy }

} Lekko spływające, najlepsze **atramenty do prowadzenia ksiąg.** Pismo **na dokumentach** jest niezmiernie trwałe. — Wyrabiane moim patentowanym sposobem.

Atramenty do kopiowania.

Leonhardi'ego

Anthracen do kopiowania
Alizaryn do pisania i kopiowania } dają wyborne kopie; zarazem nadają się do wpisów w księgi.
Ancre violette noire communicative
Fiołkowy, dający dwie kopie
Czarny pocztowy kopiowy } Jedyne atramenty do korespondencyj handlowych, z których jeszcze po miesiącach można mieć wyraźne kopie.
Non plus ultra, daje 4—6 kopij Ważna rzecz dla banków, towarzystw ubezpieczeń i zamorskich korespondencyj.

Leonhardi'ego

Atramenty **kolorowe, atramenty do autografów, hektografów, rozpuszczone tusze** dla inżynierów i rysowników; **proszek atramentowy i ekstrakt, farby do pieczęci, do kopiowania ozielonkami, wyroby** do znaczenia bielizny; rozpuszczony **klej i guma; klej rybi, klej z połyskiem; woda Labarraque** do wywabiania plam atramentowych z papieru i bielizny. **Lak, wosk** itp. itp. 5341

Do nabycia prawie we wszystkich handlach przyborów do pisania w kraju i za granicą.

Restauracya na wystawie krajowej 5856

ZOGELMANA i OLBRICHA.

Doskonała polska, francuska i wiedeńska kuchnia, wina własnej uprawy, specyalny wyszynk szwechackiego piwa Dreherowskiego. Ceny umiarkowane.

---

2 złote, 13 srebrnych medali. **9 listów dziękczynnych i dyplomów uznania.**

KWIZDY

KORNEUBURSKI PROSZEK DLA BYDŁA

koni i owiec.

Cena pudełka **70 ct.** Pół pudełka **35 ct.** 276

Od blisko lat 40 używany z najlepszym skutkiem w najpierwszych stajniach, a to podczas braku apetytu u zwierząt, w złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydatności mleka.

Należy uważać markę ochronną i żądać wyraźnie: Kwizdy Korneuburskiego proszku dla bydła.

GŁÓWNY SKŁAD:

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr.-węg. i król. rumuński dostawca nadworny, właściciel apteki obwodowej

w Korneuburgu pod Wiedniem.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-węgierskiej monarchii.

Los Lwowski cena 1 złr. Ciągnienie 27. Września

Główna wygrana

60.000 złr.

Losy polecają: 5882

Kormanin & Feigenbaum, Samuely & Landau.

Do nabycia także w Administracyi *Gazety Narodowej.*

Karty podróżne do Ameryki północn.

dostarcza 5175

NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ

NASM

I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7a **WIEDEŃ.**

Codzienna ekspedycya z Wiednia.
Informacye bezpłatnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.